Rok V. Kraków-Podgórze, Niedziela 24 Lutego 1907 Nr. 54

4 Cena Numeru wszędzie Centy (8 halerzy).

PRENUMERATA

miesięczna wszędzie, zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K, już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Zacisze L. 7, Tel. 512. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" poranna w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 512) od godziny 9 rano do godziny 8 wieczorem w biurze przy ul. Zacisze 7. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą wieczorem o 5 i zrana o 8. Cena numeru 4 ct. (8 hal.). W poniedziałki i dni poświąteczne „Nowiny" wychodzą o 9 zrana. Cena 2 ct.

Z ruchu wyborczego

w kraju.

Sojusz ludowców z demokratami z „N. Reformy". Komitet przedwyborczy z ramienia Rady narod. w powiecie krakowskim.

Faktycznie istniejący sojusz między partyą skoncentrowanych demokratów (obóz „Nowej Reformy") a ludowcami („Kurjer Lwowski" i „Przyjaciel ludu") uzyskał formalną sankcyę. Oba stronnictwa zawarły sojusz wyborczy pod firmą „Polski Związek Wyborczy" w walce ze zjednoczeniem stronnictw, uznających kompetencyę „Rady Narodowej" (konserwatyści, wszechpolacy, centrum ludowe i demokraci).

„Polski związek wyborczy", łączący demokratów z „N. Reformy" z ludowcami, podzielił pracę między siebie oczywiście w ten sposób, że ludowcy za swój teren obiorą tylko okręgi wiejskie, a w miastach pójdą pod komendę demokratów, natomiast demokraci w podmiejskich okręgach oddadzą się na usługi ludowcom.

Pakt obu stronnictw za polskie stronnictwo demokratyczne podpisali: pp. E. Klemensiewicz, dr Julian Gertler, dr Ignacy Pełeleń; za ludowców: pp. Rewakowicz, dr Bernadzikowski, Stapiński i Bojko.

Konserwatywne stronnictwa w okręgu krakowskim też nie zasypiają sprawy. Dr St. Skrzyński zwołał wczoraj poufne zebranie wyborców z powiatu do sali rady pow., na którem były reprezentowane: centrum, konserwatyści i wszechpolacy. Wybrano wyborczy komitet (po 5 osób z każdego stronnictwa), do którego wchodzą pp.: dr Stefan Skrzyński, dr W. Milieski, Adam Zbroja, J. Cieślewicz, hr. Wł. Mycielski, ksiądz Sapender, A. Boba, M. Białkowski, J. Bartyzel, J. Kasznik, S. Szaynowski, Fr. Styczeń, J. Prochal, T. Młodzianowski i M. Samiec.

Na wniosek Wł. Tetmajera na zjazd Rady Narodowej do Lwowa delegatem obrano dra Skrzyńskiego.

Komedya z głodówką hajdamaków.

(Tkliwość „Neue freie Presse". — Masowa konfrontacya. — Agnoskowani borytele. — 15 uwolnionych bez kaucyi, 42 za kaucyą. — Komedyi akt II. — Nie chcą opuszczać kozy i kładą się do łóżek.

„Głodówka" uniwersyteckich hajdamaków nie jest niczem innem jak komedyą. Mają oni znaczne zapasy żywności, dostarczone przez krewnych i znajomych z miasta i mogą snadnie obywać się bez więziennego wiktu, nie cierpiąc żadnego „głodu".

Niemniej „Neue freie Presse" nie przestaje łez nad barbarzyństwem polskiem wylewać i opłakiwać losu uciśnionych Rusinów, których wina jest przecie *„leicht entschuldbar"*, t. zn. łatwo dająca się usprawiedliwić... Sąd lwowski uczynił wszystko, aby przyspieszyć śledztwo; utrudniali je jednak sami Rusini.

Celem przyśpieszenia dochodzeń urządzono konfrontacyę masowo. Mury sądu lwowskiego nie widziały jeszcze czegoś podobnego.

Konfrontacya, ze względu na liczbę świadków i konfrontowanych z nimi aresztowanych, odbyła się w wielkiej sali rozpraw. Korytarz, wiodący do sali, zamknięto dla publiczności, a agenci policyjni i służba sądowa przestrzegali, aby nie uwijał się tam nikt niepowołany.

W sali rozpraw ławę przysięgłych zajął senat, podyum prowadzący śledztwo sędzia śledczy p. Franke, ławę dziennikarską i najbliższe miejsca zawezwani świadkowie. Ogółem wezwanych zostało do konfrontacyi 30 świadków, między innymi rektor uniwersytetu Grzegorz, prof. Winiarz, kilku studentów i pedeli.

Grupami po 10 i 11 wprowadzano do sali aresztowanych, a po oglądnięciu ich przez świadków wyprowadzano napowrót, powołując poraz drugi tylko tych, którzy zostali przez świadków agnoskowani.

Rezultat konfrontacyi okazał się dla obwinionych fatalny. Rozpoznano 19 z nich jako uczestników napadu. Jako głównego prowodyra rozpoznawali świadkowie redaktora, wychodzącego w Wiedniu pisma „Ruthenische Rundschau" Włodzimierza Kuszmira, który po dokonanych przez policyę aresztowaniach, prostował w dziennikach, że nie był w czasie krytycznym na uniwersytecie i tylko przypadkiem znalazł się pod uniwersytetem, gdy wyprowadzano aresztowanych.

Bardzo obciążająco wypadła również konfrontacya dla akad. Krata, w którym rozpoznano tego, który na czele hajdamaków wpadł do auli z siekierą w ręku; widziano go, kiedy rąbał urządzenie auli konferencyjnej, a następnie przybranego w togę rektorską z nożem w ręku na barykadzie, a wreszcie poznało w nim kilku akademików Polaków napastnika, który rzucił się z nożem na jednego z nich w chwili, gdy przechodzili korytarzem. Hajdamaki, który napadł na prof. Winiarza, jednak nie wykryto.

Wielu świadków twierdzi, że brakuje wielu z napastników, których rozpoznaliby, a widują ich kręcących się po ulicach Lwowa.

Izba radna sądu powzięła uchwałę wypuścić na wolną stopę tylko tych, którzy nie brali czynnego udziału w napadzie na Uniwersytet. Ci zaś, którym czynny udział w napadzie udowodniono, pozostaną w więzieniu śledczem aż do rozprawy.

Onegdaj już (jak donieśliśmy we wczorajszym porannym numerze) z 85 aresztowanych studentów uchwalono bez kaucyi wypuścić 15, za kaucyą (po 600 kor.) 42.

Reszta, tj. 28 hajdamaków, pozostanie w więzieniu aż do ukończenia śledztwa, poczem także za kaucyą zostanie wypuszczona.

Teraz zaczął się jednak komedyi akt II-gi. Mianowicie uwolnieni hajdamacy oświadczyli, że nie opuszczą więzienia bez owych 28 kolegów. Prawdopodobnie sąd każe ich siłą usunąć. Aby temu zapobiedz, hajdamacy położyli się do łóżek, oświadczając, że są chorzy. Jak się ta historya skończy, doniesiemy na podstawie telefonicznych informacyj.

(Patrz telegramy na str. 3).



W odmętach morza. Straszna katastrofa pod Hoek zwróciła znowu uwagę na trudności ratowania tonących podczas burzy. Obecnie ratowanie praktykuje się zapomocą łodzi i pasów ratunkowych. Jeżeli okręt rozbija się niedaleko brzegu, wówczas niebezpieczeństwo jest mniejsze. Łodzie ratunkowe zbliżają się do rozbitego okrętu i łączą go linami z lądem stałym. Kto z rozbitków dostanie się na łódź, ten ocalony; ale spienione bałwany rozrzucają łodzie jak skorupy po wrzącej pianą przestrzeni i niedozwalają im ratować rozbitków, którzy uczepieni do belki lub innego jakiego przedmiotu, miotani są przez fale. Wtedy pozostaje tylko jedna nadzieja: może majtek na linie rozpiętej między brzegiem a łodzią, dostanie się do rozbitka i wyrwie go ze spienionych odmętów. Sposób ten jest już dzisiaj szeroko rozpowszechniony.

Rycina nasza przedstawia właśnie dziewczynę, która, zdana na igraszkę bałwanów, boryka się jeszcze ze śmiercią. Jeszcze chwila, a słaba ręka osunie się ze śliskiej belki i morze pożre nową ofiarę. Wtem jak anioł opiekuńczy ponad bryzgające pianą fale unosi się majtek przyczepiony do liny. Śmiały ruch ręki i dziewczę ocalone. Ludzie, stojący na brzegu, wyciągają linę i ofiarę razem z wybawcą na ląd.

Napad na urząd pocztowy w Warszawie.

W piątek w samo południe gromada młodych ludzi — zdaje się z warszawskiego oddziału bojówki P. P. S., dokonała napadu na strzeżony przez żołnierzy urząd pocztowy na rogu ulic Kruczej i Wspólnej; ofiarami napadu padło 13 ludzi, z czego tylko jest 3 żołnierzy; zabitych lub śmiertelnie rannych zostało 6 ludzi.

Według opowiadań osób, które z ulicy były przygodnymi świadkami napadu, przebieg jego był następujący:

Przed rzeczonym urzędem znalazło się nagle około 15—20 młodych ludzi w wieku od 18 do

Nowy

Żyd wieczny tułacz

47

według Eugeniusza Sue

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

„W tym samym liście, w którym ci donosiłem o śmierci ojca Dżalmy i o uwięzieniu tego ostatniego przez Anglików, żądałem wiadomości o stanie interesów barona Tripeaud, bankiera i rękodzielnika w Paryżu, który ma kantor w Kalkucie.

„Teraz wiadomości te już nie są mi potrzebne i proszę działać stosownie do okoliczności.

„Kantor jego w Kalkucie winien nam, to jest mnie i domowi naszemu w Pondichery znaczne sumy; mówią, że stan jego interesów jest bardzo niebezpieczny.

„Założył on fabrykę, aby przez nieubłaganą konkurencyę zgubić ogromny, oddawna istniejący zakład przemysłowy Franciszka Hardy, człowieka wielce przedsiębiorczego.

„Zapewniają mnie, że ten zamiar pochłonął już baronowi Tripeaud, bez nadziei zwrotu, znaczne kapitały.

„Bezwątpienia, wiele on zaszkodził Franciszkowi Hardy, ale jak mówią, nadwerężył również majątek własny. Jeżeli zbankrutuje, ja i nasi stracić możemy na tem bardzo wiele.

„Czyby nie można w takim stanie rzeczy, potężnemi wszelkiego rodzaju, jakie mamy w swem ręku, środkami, zniszczyć zupełnie kredyt i przywieść do upadku przedsiębiorstwo Franciszka Hardy, chwiejące się już skutkiem zawziętej rywalizacyi barona Tripeaud; gdyby się to udało, baron odzyskałby wkrótce to, co stracił, gdyż upadek jego rywala zapewniłby mu powodzenie, a przez to zabezpieczył wypłatę należności naszych.

„Bezwątpienia, smutną jest, nadzwyczaj bolesną rzeczą uciekać się do podobnych środków, ażeby nie tracić swego mienia, ale cóż czynić?

„Mimowoli chwytać trzeba niekiedy za oręż, jakiego codziennie używają przeciw nam. Przymusza nas do tego niesprawiedliwość i złość ludzka, więc nam nic innego nie pozostaje, tylko poddać się swojemu losowi.

„Wreszcie jest to tylko pokorne przedstawienie, które ośmielam się zanieść i jeślibym sam mógł to uczynić, nie odważyłbym się, gdyż wola moja nie należy do mnie; moja wola i wszystko, co posiadam, należy do tych, którym wykonałem przysięgę na nieograniczone i niezmienne posłuszeństwo".

W tej chwili lekki szelest na dworze zwrócił uwagę Jozuego.

Wstał pospiesznie i zbliżył się do okna.

Natychmiast słyszeć się dało trzykrotne pukanie w okiennice.

— Czy to ty, Mahalu? — zapytał Josue po cichu.

— Ja — odpowiedziano zewnątrz również po cichu.

— A Malajczyk?

— Doskonale mi się udało...

— Doprawdy! — zawołał Josue z wyrazem zadowolenia. — Czy aby pewnym jesteś?

— Bardzo pewny; sam dyabeł nie mógłby być zręczniejszym i odważniejszym.

— A Dżalma?

— Poszedł do zwalisk Tchandi...

— Gdzie się spodziewa zastać jenerała Simon? A gdzie znajdzie Murzyna, Metysa i Indyanina.

— Zapewne, gdyż tam wyznaczyli miejsce schadzki Malajczykowi, który utatuował księcia Dżalmę, gdy tenże spał.

— Wyborny z ciebie człowiek... Czy chodziłeś tam obejrzeć podziemne kryjówki?

— Byłem tam... jeden kamień postumentu u posągu odsuwa się... schody są szerokie... dosyć będzie.

— A ci trzej herszotowie nie mają na ciebie najmniejszego podejrzenia...

— Żadnego... widziałem ich rano... a wieczorem Malajczyk powiedział mi wszystko, wprzód nim udał się do nich do zwalisk Tchandi.

— Mahal... jeżeli prawdę powiedziałeś, jeżeli wszystko się uda, możesz być pewnym łaski i nagrody. Już zamówiłem dla ciebie miejsce na okręcie Ruyter: wyjedziesz jutro i tym sposobem unikniesz zemsty Dusicieli; nie miałbyś tu od nich spokoju...

Dalszy ciąg nastąpi.



Ile mięsa spożyć powinna rodzina w ciągu roku? Wedle badań naukowych rodzina, z 5 osób złożona, winna spożyć w ciągu roku tyle mięsa, ile uwidoczniono na tym obrazku, jeźli ma się należycie odżywiać. Tyle mięsa spożywa też lepsza rodzina robotnicza w Anglii. Zamiast świni i dwu baranów można niewielkiego wołu postawić.

Ale u nas jest to obrazek przyszłości, dalekiej przyszłości. U nas jest bardzo wiele rodzin, ||co i dziesiątej części tego przez rok nie spożyją, a chłop nasz jeszcze w wielu okolicach widzi mięso tylko 3—4 razy do roku.

20 lat. Trzech stanęło na straży, a reszta weszła do środka.

W tej chwili z wewnątrz dały się słyszeć liczne strzały rewolwerowe i publiczność zaczęła wyskakiwać przez okna parterowe z lokalu poczty na ulicę, rozbiegając się w różne strony.

Po pewnym czasie wybiegło z lokalu poczty owych kilkunastu młodzieńców i, rozwinąwszy na chwilę czerwony sztandar, podążyli w kierunku ul. Marszałkowskiej i Kruczej.

Widziano, jak jedni chowali w rękawy rewolwery, inni rulony i pakiety z pieniądzmi; jeden biegł z kasetką.

Na rogu ulic wsiedli do dorożek i znikli w różnych kierunkach.

Szczegóły przedstawiają się następująco:

Wpadłszy do środka, napastnicy zajęli wyjścia i krzyknąwszy: „Ręce do góry! rozpoczęli straszną kanonadę z rewolwerów; jeden rozwinął czerwony sztandar.

W lokalu poczty znajdowało się, prócz urzędników i pocztylionów, również kilkanaście osób z publiczności.

Prócz tego stało z karabinami trzech żołnierzy artyleryi fortecznej, stale pilnujących tego oddziału pocztowo-telegraficznego.

Żołnierze ci ugodzeni zostali pierwszemi strzałami i runęli, broczące we krwi, z ranami głowy lub piersi.

Przy okienku do przyjmowania listów pieniężnych stał żołnierz, artylerzysta, ordynans oficerski, który przyszedł oddać list swego pana.

Ordynans ten, ugodzony kulą, padł trupem na miejscu.

Dalsze strzały zasypały pocztylionów i naczelnika oddziału, który ugodzony kilku kulami, padł na miejscu.

W lokalu powstał straszliwy popłoch i krzyk, kule bowiem zraniły też kilka osób z publiczności.

W jednej chwili otwarto okna frontowe i zaczęto przez nie wyskakiwać: inni wybiegli drzwiami.

A tymczasem napastnicy rzucili się ku kasom i z błyskawiczną szybkością zaczęli zabierać pieniądze i marki, ładując je do kieszeni.

Tym sposobem zabrali prawie wszystko, co znalazło się pod ręką, t. j. 11.000 rubli.

Całe zajście trwało około minuty.

Inni świadkowie tej katastrofy opowiadają co następuje:

„Siedzieliśmy w oknie cukierni, położonej naprzeciw miejsca wypadku, gdy doszły nas odgłosy przytłumione strzałów rewolwerowych. Spojrzeliśmy na ulicę i oto co przed naszemi oczyma się działo: U wejścia do filii pocztowej stało trzech młodych ludzi z wywieszoną czerwoną chorągiewką. Jednocześnie rozwarło się okno biura, położonego na półpiętrowej wysokości, z którego wyskoczyła naprzód jedna z panien urzędniczek pocztowych, a następnie jakiś gimnazyasta, raniony w nogę. — Wyskakując zgubił czapkę i popędził z przerażenia jak szalony.

Po tym gimnazyaście jeszcze kilka osób uciekło przez okno, a nie minęła minuta, gdy z biura pocztowego wybiegło kilkunastu młodzieńców ubranych dość przyzwoicie, którzy, zabrawszy stojących u progu towarzyszów z czerwonym sztandarem, rozbiegli się we wszystkie strony, chowając w rękawy brauningi i ruloniki z pieniądzmi. Jeden z nich, schodząc ze stopni, zapinał palto, pod którem wisiał worek z płótna szarego z pieniądzmi kasy pocztowej. Większość, a jak inni świadkowie twierdzą, wszyscy ci młodzieńcy udali się w stronę ulicy Kruczej, gdzie rozproszyli się szybko.

Gdy przechodnie, zaalarmowani strzałami i sąsiedzi wpadli do środka biura, oczom ich przedstawił się widok następujący: Za kontuarem leżał zabity Oleszkiewicz, niedawno mianowany naczelnik tej filii pocztowej, znany w całej Warszawie, jako długoletni sprzedawca marek na głównej poczcie. Na środku biura leżał trup ordynansa artyleryi gwardyi, który szedł z listem. W ręku trupa była smycz, na której trzymał pieska swojego pana.

W różnych kątach leżało trzech ciężko ranionych żołnierzy artyleryi fortecznej, trzech obok woźnych pocztowych, z których dwaj nieprzytomni.

Traf zdarzył, że ulicą przejeżdżał ksiądz Józef Borodzin, proboszcz z Miorów na Litwie, którego publiczność zatrzymała i uprosiła, aby wszedł do umierających wewnątrz biura. Kapłan natychmiast spełnił życzenie i rozgrzeszył *in articulo morti* Oleszkiewicza, umierających woźnych, wreszcie jednego z żołnierzy.

Pogotowie ratunkowe zanotowało ofiary następujące:

1) Efim Siworonow, żołnierz, dwie rany postrzałowe piersi, stan ciężki;

2) niewiadomego nazwiska żołnierz, z raną postrzałową boku, w stanie nieprzytomnym odwieziony do szpitala;

3) niewiadomego nazwiska żołnierz, z raną postrzałową piersi, trup;

4) Oleszkiewicz, naczelnik oddziału pocztowo-telegraficznego, 50 lat, rany postrzałowe głowy, agonia;

5) W. Góra, 29 lat, pocztylion, rana postrzałowa piersi, stan ciężki, pozostawiony na miejscu;

6) A. Jarmoliński, 29 lat, pocztylion, rana postrzałowa lewego uda, pozostawiony na miejscu;

7) niewiadomego nazwiska listonosz, lat 32, rana postrzałowa łopatki;

8) Surzyński, pocztylion, trup;

9) niewiadomego nazwiska pocztylion, lat 40, rana postrzałowa głowy, z wypadnięciem mózgu; odwieziony do szpitala.

Prócz tych — jak powyżej zaznaczyliśmy — jeszcze trzy osoby cywilne oraz czwarty żołnierz odwieziony do Ujazdowa przed przybyciem Pogotowia.

Razem więc — 13 ofiar!..

Katastrofa na morzu.

10 uratowanych. — Męczarnie rozbitków. — Co opowiadają urzędnik latarni morskiej i kapitan Parkeson.

Jak wczorajsze poranne doniosły telegramy, powiodło się mimo szalejącej burzy uratować 10 rozbitków, którzy zdołali się oprzeć mroźnym falom, zalewającym szczątki nieszczęsnego parowca holenderskiego „Berlin“, rozbitego pod Hoek van Holland, tuż u wejścia do portu. Męczarnie tych rozbitków, wydanych więcej niż dobę na pastwę szalejącego Oceanu i mroźnego wichru, nie dadzą się wprost opisać. Wielka jest moc siły życiowej, że się zdoła oprzeć nawet takim katuszom!

Katastrofa zdarzyła się na jednej z najbardziej uczęszczanych linij przewozowych Londyn-Harwich-Hoek van Holland. Linia Londyn Harwich-Hoek van Holland należy do najruchliwszych obok linii Dover-Ostenda. W kanale La Manche szalała straszliwa burza.

„Berlin“, statek pocztowy z licznemi pasażerami, był już w pobliżu portu, gdy nad ranem, po godz. 4-tej, wjechał na ławę piaszczystą i rozbił się następnie o granitowe ciosy *molo* (muru portowego), wysuniętego w morze. Co było przyczyną zmylenia kursu okrętu, nie wiadomo: sądzą, że albo sygnał latarni morskiej albo zepsucie maszyny, przerwanie łańcucha steru — spowodowało katastrofę.

Urzędnik latarni morskiej koło Hoek, który przypatrywał się całemu wypadkowi, opowiada, że parowiec „Berlin“ w zupełnym porządku i prawidłowo dążył ku portowi. Nagle zdawało się, jakby stracił ster, zaczął się chwiać i po chwili z całą siłą uderzył o mur portowy, przyczem rozbił się na trzy części. Środkowa część poszła pod wodę, a fale z ogromną siłą uderzyły między przednią i tylną część. Ludzie wdrapywali się na maszty i nawet przywiązywali się do nich, ale nic to nie pomagało, bo fale ze straszną siłą wszystko porywały.

Kapitan zaś Parkesen, który znajdował się na okręcie „Berlin“ jako podróżny, opowiadał między innemi dziennikarzom, że katastrofa wydarzyła się w chwili, kiedy wszyscy podróżni zebrani byli na pokładzie, przygotowując się do wylądowania w porcie. Parkeson, usłyszawszy głuche uderzenie pod okrętem, zrozumiał odrazu grozę położenia, co poznał także kapitan, prowadzący okręt. Na ratunek było już za późno. Podróżni stali na dwóch oddzielonych od siebie częściach okrętu, a ludowate fale co chwilę zmiatały całe grupy stojących do morza. Porwany przez fale chwycił się Parkeson deski płynącej na fali i zdołał się uratować.

Kapitan Parkeson opowiadał dalej, że zimno było tak wielkie, że dzieci i kobiety **marzły na śmierć**, zanim je jeszcze fala porwała w odmęty morza.

Akcya ratunkowa była prowadzona z całą energią, ale burza szalała tak, że niepodobna było innym parowcom ratunkowym zbliżyć się do szczątków „Berlina“. Wreszcie jednak powiodło się uratować **10 przemarzniętych** i nieprzytomnych ludzi.

Morze ciągle wyrzuca na brzeg zwłoki topielców z „Berlina“.

(Telegramy „Nowin“).

Rotterdam. O akcyi ratunkowej dla ocalenia rozbitków, znajdujących się na szczątkach okrętu „Berlin“ donoszą jeszcze: Gdy wszystkie próby się nie powiodły, zdecydowano się wysłać jeszcze ponownie łódź ratunkową. Po dwóch nieudałych próbach udało się łodzi za trzecim razem o godz. wpół do 3 popoł. za pomocą liny utworzyć komunikacyę między szczątkami okrętu a latarnią morską. W ten sposób uratowano 11 osób. Na szczątkach „Berlina“ pozostają jeszcze trzy kobiety, tak osłabione, iż nie miały siły opuścić resztek okrętu. Jest nadzieja, że będzie je jeszcze można uratować. Z uratowanych 11 osób należy większość do załogi, oprócz tego są dwie panie z Niemiec.

Hoek van Holand dnia 22 bm. godz. 10 wiecz. Na szczątkach okrętu „Berlin“ znajdują się jeszcze trzy kobiety przy życiu: niejaka Winbergowa ze służącą i pna Thilówna, wszystkie z Berlina. — Winbergowa straciła podczas katastrofy męża i dziecko, których zwłoki już rozpoznano. W trupiarni znajduje się obecnie 37 zwłok ofiar katastrofy.

Amsterdam. „Telegraph“ donosi: Trzy kobiety, które jeszcze żyły na resztkach rozbitego okrętu „Berlin“, uratowano dziś o godz. 3 nad ranem.— Razem uratowano 15 osób, w tym 6 kobiet.

Dziewczęta w gimnazyach męskich
w Austryi.

Ministerstwo oświaty zezwoliło w zasadzie, aby uczennice, zapisane jako prywatystki w gimnazyach, uczęszczały na pewne wykłady razem z chłopcami. I tak pozwolono obecnie trzem uczennicom brać udział w lekcyach matematyki, fizyki i historyi naturalnej w gimnazyum męskiem w Przerowie (Prerau). Uczennice mogą, ale nie muszą, wypracowywać zadania szkolne i domowe wraz z chłopcami.

Pozwolenia na uczęszczanie do męskich gimnazyów udziela ministerstwo na specyalne podania rodziców dziewcząt. (Tam, gdzie są gimnazya żeńskie, tam oczywiście podania byłyby bezcelowe).

Rozporządzenie ministerstwa stanowi ważny krok w kwestyi gimnazyalnych studyów kobiecych w Austryi i w kwestyi koedukacyi. Ciekawem będzie, jakie ta inowacya wyda rezultaty?

Rozdział Kościoła i państwa
we Francyi

Formuła dzierżawy kościołów. — Dalsze ustępstwa rządu?

Sprawa formuły o dzierżawie kościołów nie mało sprawia kłopotów rządowi francuskiemu. Faktycznie rząd, jakkolwiek oficyalnie zastrzegł się przed pertraktowaniem z Watykanem, **wszedł znowu na drogę pertraktacyj, które doprowadzą zapewne do nowych ustępstw ze strony rządu.**

Prefekt Sekwany układa się z arcybiskupem Paryża, który zasięga wskazówek z Rzymu. Otóż Watykan domaga się, aby w umowach o dzierżawę kościołów przyznano proboszczom prawo rozwiązywania umowy, w razie, jeżeli środki, jakie będą mieli do dyspozycyi, nie pozwolą im na wypełnianie nałożonych na nich obowiązków. **Postawiony przez rząd francuski warunek, że wszyscy byli członkowie kongregacyj mają być wykluczeni od urzędu proboszczów, uważa Watykan wprost za niemożliwy do przyjęcia.**

Rząd zaś uważa tę klauzulę za niemożliwą do przyjęcia, według której proboszcze mają być zwolnieni od ciężarów, jakie wynikają z prac około naprawy kościołów. Kwestya ta musi być od wypadku do wypadku załatwianą między burmistrzami a proboszczami.

Minister Briand ma jednak nadzieję, że uda się wreszcie wynaleźć formułę pojednawczą.

Co mówią panie gospodynie?

Zamknięcie jatek i sklepów masarskich.

Wieść o zamierzonem w marcu zaprowadzeniu **spoczynku niedzielnego w jatkach** poruszyła żywo nasze panie gospodynie.

Sprawozdawca nasz zwrócił się z prośbą o wydanie opinii w tej inowacyi do znanej ze społecznej działalności pani R. S.

„Nie sądzę — oświadczyła — żeby skutkiem niemożności zakupienia mięsa w niedzielę z rana, panie gospodynie były narażone na kłopot z obiadem. Mięso można zakupić w sobotę wieczorem, a złożone w chłodnem miejscu nie ulegnie ono wcale zepsuciu przez noc. Nawet w lecie i w razie nadzwyczajnych upałów konserwacya mięsa na przeciąg kilkunastu godzin nie przedstawia trudności. Że spoczynek niedzielny da się bez szkody dla gospodarstwa przeprowadzić, dowodzi ponad wszelką wątpliwość przykład Anglii. — Wiadomo przecie, jak skrupulatnie, ba, z jakim purytanizmem Anglicy przestrzegają spoczynku niedzielnego: wszystkie sklepy a nawet restauracye, prócz hotelowych, są w dzień świąteczny zamknięte, a przecież głodu nikt przez to nie cierpi. Więc i u nas społeczeństwo rychło się przyzwyczai do spoczynku niedzielnego. Niejedna też pani będzie może zadowolona, że służąca w niedzielę nie potrzebuje tracić czasu na zakupno — i na niedzielną ranną pogawędkę na targu z koleżankami. Więc i obiad będzie przygotowany wcześniej i służba domowa uzyska przez to więcej wolnego czasu“.

Fałszerze metryk żydowskich.

Jak już donosiliśmy, Abraham i Dawid Richterowie, którzy dopuszczali się w krakowskim urzędzie metrykalnym grubych nadużyć, zostali odstawieni do aresztów sądowych, gdzie się obecnie toczy śledztwo w tej sprawie. Nie jest to śledztwo łatwem, bo, jak wiadomo, obaj aresztowani byli za sprytni, aby po sobie pozostawiać ślady malwersacyi. Oni bardzo skrupulatnie palili za sobą mosty, robili wszystko bardzo ostrożnie, niczego nie zapisywali, nie mieli nawet dziennika podawczego, tak, że zebranie przeciw nim niezbitych dowodów przedstawia poważne trudności. Że jednak kilka takich dowodów jest, śledztwo toczy się dalej, prowadzone przez sędziego śledczego dra Jendla.

Jak się dowiadujemy ze źródeł prywatnych, Richterowie prowadzili oszukańcze swe manipulacye na wielką skalę. Mieli oni nawet swego agenta, takiego naganiacza, który im urabiał klientelę na prowincyi. — Agentem tym był jakiś żydek z Wieliczki, który podobno również został aresztowany. Tak więc działalność obu Richterów rozciągała się nietylko na Kraków, ale i na całą okolicę. A że musiała być owocną, nie mamy podstaw do wątpienia.

I dziwna rzecz, że Richterów nie ogłoszono cudownymi metrykarzami. Są cudowni rabini, mogą być cudowni metrykarze. Bo nie ulega wątpliwości, że za ich sprawą chodzi dzisiaj po Galicyi setki trupów, że mnóstwo umrzyków cieszy się doskonałem zdrowiem i wspaniale robi interesy, że mnóstwo młodych ludzi wobec państwa przedstawia się jako starcy, którzy wąsów jeszcze nie mają, że chodzi mnóstwo żydów, którzy noszą spodnie, aczkolwiek wedle praw zwyczajowych nic ich do tego nie uprawnia, bo za sprawą Richterów stali się — kobietami. Bo Richterowie prawdopodobnie niejednego młodego żyda uśmiercili, naturalnie, na papierze tylko, niejednego sprzątnęli ze świata — na metryce, chociaż był zdrów i żyje do dziś dnia, niejednego mężczyznę zmienili na — żydówkę, byle go jeno od wojska uwolnić. Takie chodzą wieści po ludziach, a wieści te nie mogą być pozbawione podstawy. *Vox populi, vox dei.*

Rozprawa przeciw Richterom będzie więc sensacyą pierwszorzędną.

Prosimy odnowić prenumeratę.

Co słychać w mieście?

Kraków, dnia 24 lutego 1907.

Z teatru. Pani Przybyłko-Potocka, po tryumfach warszawskich, w pełni rozwoju swego talentu, powróciła na naszą scenę, witana owacyjnie przez miłośników teatru, którzy co prawda dość słabo zapełnili widownię. Ale bo pierwszy występ doskonałej artystki wypadł w piątek, a sztuka „Mężczyzna“ Gabryeli Zapolskiej jest dobrze znaną w Krakowie. Rzecz to interesująca i z wielkim talentem napisana jak wszystkie utwory sceniczne tej autorki, ale kobiecość tego talentu objawiła się tu wielką gadatliwością i przesądnem uwydatnieniem tezy. Jak bardzo tej sztuce potrzeba ołówka reżysera! Ileż skróceń należałoby tu poczynić! Tyrady Julii, kilkakrotnie powtarzane, aż niesmaczne sprawiają wrażenie. Należycie obcięta sztuka, która dziś nuży, zyskałaby nie mało. Czystego artystycznego wrażenia jednak wywrzeć nie zdoła, bo tendencyjność (kłócąca się z prawdą życiową) prowadzi autorkę do dziwacznej szematycznej konstrukcyi dramatycznej. „Man merkt die Absicht und man wird verstimmt“. Doskonale odegrały swe role p. Przybyłko, pni Wysocka i p. Borodzicz. Pan Sobiesław jednak robił wszystko, aby postaci „mężczyzny“ odjąć do reszty znamiona prawdy. P. Sobiesław szarżował, udawał, ale nie grał. Między realizmem i tonem szczerego uczucia w grze pani Przybyłko a grą pana Sobiesława panował zupełny dysonans. *L. S.*

Z teatru miejskiego. W niedzielę popołudniu odegraną zostanie wesoła krotochwila Jana Aleksandra Fredry: „Oj młody, młody!“ — Wieczorem powtórzenie widowiska premierowego: „Sganarel“ Moliera i „Król Kandaules“ Gide'a— poczem nowość ta schodzi z afisza aż do następnego tygodnia, od poniedziałku bowiem rozpoczyna w teatrze miejskim swe przedstawienia opera dziecięca prof. Ernesta Guerry z Rzymu. Prof. Guerra, zauważywszy przed kilku laty, jak wiele z dzieci rzymskich, z tych typowych dzieci-lazzaronów obdarzonych jest niepospolitym materyałem głosowym, założył dla nich w Rzymie specyalne konserwatoryum, w którem nauka rozpoczyna się od abecadła, a kończy na muzyce i śpiewie. Trafny wybór uczniów i uczennic sprawił, że konserwatoryum to zyskało rozgłos. Zaczęli się zgłaszać kandydaci, ale maestro przyjmuje jedynie tych, którzy z nauki swej mogą w przyszłości wyciągnąć karyerę poważną, artystyczną — od czterech lat szkoła odbywa *tournee* operowe. Berlin, Konstantynopol, Londyn, Petersburg, New-York miał sposobność podziwiać tę osobliwość sceniczną. — Ostatnio śpiewała trupa prof. Guerry w Warszawie. Przez trzy dni zagości w Krakowie.

Z teatru ludowego. W niedzielę dnia 24 lutego o godzinie pół do ósmej wieczorem ukaże się na scenie teatru ludowego znakomita 7-obrazowa sztuka Decourcelle p. t. „Urwisz“. Na godzinę 3-cią popołudniu wybrano: „Podróż po Warszawie“ F. Szobera.

Cofnięcie rezygnacyi. Jak się dowiadujemy, radny miejski Bąkowski, który przed dwoma miesiącami ogłosił był rezygnacyę z radcostwa, wczoraj nadesłał do prezydyum magistratu zawiadomienie, że rezygnacyę swoją cofa.

Ogrzewalnie miejskie zostały wczoraj zamknięte, jako że mrozy już ustały i zrobiło się mniej więcej ciepło. Ruch w ogrzewalni w Rynku głównym był znacznie mniejszy, aniżeli w ogrzewalni przy ul. Krakowskiej l. 29. Świadczy o tem liczba porcyj herbaty, rozdawanej w obu ogrzewalniach bezpłatnie. Ogółem wydano 14731 porcyj, z tego w ogrzewalni w Rynku głównym 4212 porcyj, w ogrzewalni przy ul. Krakowskiej 10519 porcyj. Największe zimna były od 17 do 20 b. m. Dnia 17 b. m. wydano w ogrzewalni przy ul. Krakowskiej 1936 porcyj, w Rynku 576 porcyj herbaty, dnia 20 b. m. w pierwszej wydano 1600, w drugiej 570 porcyj.

Sprawa węglowa. Magistrat zakupił w kopalni w Jaworznie 50 wagonów węgla. Węgiel ten będzie dostarczany partyami od poniedziałku. Nadto kopalnia w Jaworznie ze swej strony ofiarowała 5 wagonów węgla dla ubogich miasta Krakowa, którym węgiel będzie się rozdawać bezpłatnie. Tę energię magistratu w dbałości o węgiel należy rzeczywiście pochwalić. — Szkoda jeno, że magistrat okazuje ją dopiero wtedy, kiedy węgla jest wogóle dosyć, a zapotrzebowanie się zmniejszyło. Trzeba było w ten sposób zabrać się do pracy w styczniu, kiedy mrozy najbardziej dawały się we znaki, a węgla wogóle nie było.

Ochrona dzieci. We wtorek dnia 26 b. m. odbędzie się o godz. 6 wieczór w sądzie kraj. pod przew. ekscelencyi Hausnera posiedzenie krakowskiego komitetu w sprawie kongresu dla ochrony dzieci, jaki się ma odbyć w Wiedniu. Cele kongresu streszczają się w trzech punktach: 1. Ochrona dzieci. 2. Przymusowe wychowanie dzieci zaniedbanych. 3. Ustawodawstwo karne dla małoletnich przestępców. Z ramienia magistratu w posiedzeniu weźmie udział delegat magistratu dr. Reiner oraz wiceprezydent Chyliński.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że przeciw St. Opałce, b. kelnerowi, w myśl wniosku prokuratoryi państwa zostały zaniechane wszelkie dochodzenia karne.

Pałac pokoju w Hadze. Na krakowskiej wystawie budowlanej pomieszczony jest projekt architekta Jana Zawiejskiego na pałac pokoju w Hadze. Wspaniała ta praca, zajmująca cały szereg kartonów, wzbudziła ogromne zainteresowanie w sferach artystycznych Krakowa, na co też w zupełności zasługuje. A znalazła ona uznanie i u obcych, została bowiem wyróżniona z pomiędzy olbrzymiej masy prac nadesłanych, i do ściślego wyboru przeznaczona.

Wystawa tych projektów potrwa tylko do końca lutego.

Wystawa budowlana. W ostatnich czasach przybył cały szereg interesujących przedmiotów na wystawę. I tak pracownia stolarska W. Bobera wystawiła szafę z lustrem, biurko damskie i stolik, wszystko bardzo starannie wykonane. Hanuszkiewicz, stolarz artystyczny wystawił dwie płyty dekoracyjne ze scenami rodzajowemi. Rzeźbiarz i cyzeler Korosadowicz dał plakietę dyrektora S. i fragment kraty z Wawelu, nadto szereg robót artystycznych, wykonanych w ostatnich latach. Bardzo interesujące i piękne są witraże i mozajki szklane, wyszłe z fabryki inż. St. Żeleńskiego. Kilkanaście ich rozmieszczonych w oknach dekoruje okna wystawowe. Z technicznych robót zwraca uwagę szereg planów i rysunków urządzeń wzorowych mleczarni, aparat do oddzielania śmietanki i drugi do robienia masła, wszystko wystawione przez biuro mleczarskie Burmestra i Waina w Krakowie. — Bardzo ładne są wyroby ślusarskie Jana Mosza z Poręby Wielkiej: przyciski w kształcie kowadełka, skrzynka imitująca sąsiek i zegarek w domku zakopańskim.

Wymiar podatku domowo-czynszowego podniesiono na okres bieżący w niebywały sposób, przeto należałoby użyć wszelkich legalnych środków, któreby temu choć w części zaradzić mogły.

Informacyi w sprawach podatku domowo-czynszowego udziela się w biurze Oddziału Tow. prawnej ochrony podatników w Krakowie ul. Grodzka 35 II. p.

Przeciw podrożeniu telefonów. W myśl uchwały Krakowskiej Kongregacyi Kupieckiej, starszy Kongr. radca Henryk Schwarz zwołuje abonentów telefonu, na zebranie w poniedziałek dnia 25 lutego o godzinie 5 popołudniu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Wzorem Wiednia, Pragi, Berna, Gracu, Tryestu etc., Kraków powinien energicznie zaprotestować przeciw niczem zgoła nieumotywowanemu podwyższeniu opłat telefonicznych, czem rząd austr. wydał sobie świadectwo nadzwyczajnego krótkowidztwa ekonomicznego.

Sprytny złodziej. W drodze z Podgórza do Woli Duchackiej padł ofiarą sprytnego złodzieja pewien poważny obywatel, który powozem powracał do domu. W tyle powozu znajdował się przymocowany rzemieniami skórzany kufer, w którym się znajdowały mapy hipoteczne, papiery wartościowe, dwa pierścienie z brylantami i inne kosztowne rzeczy. Jakiś sprytny złodziej odciął rzemienie i w ten sposób skradł cały kufer, poczem ulotnił się. Za sprawcą tej kradzieży śledzi żandarmerya.

Ogień w kantorze p. Bujańskiego. W sobotę w południe wybuchł w kantorze p. Bujańskiego, znajdującym się w Rynku głównym, w kamienicy, gdzie się mieści hotel Drezdeński, pożar. W południe urzędnicy kantoru wyszli i klucze oddali portyerowi hotelowemu. W jakiś czas później w mieszkaniu, przytykającem do kantoru, zauważono, że z kantoru wydobywa się dym, który przechodzi przez podłogę. Portyer hotelowy otworzył więc sklep i zobaczył ogień. Paliły się książki i papiery. Zawezwana straż pożarna w kilku minutach ogień ugasiła. Przyczyna pożaru niewiadoma; prawdopodobnie było nią nieostrożne rzucenie niezgaszonej zapałki lub niedopałka papierosa. Szkoda znaczna.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela o godz. 3 popoł.: „Oj młody, młody“, krot. w 4 akt. Al. hr. Fredy (syna), (ceny zniżone do połowy).

Niedziela o godz. 7: „Sganarel“, kom. w 1 akcie Moliera i „Król Kandaules“, dram. w 3 aktach André Gide, (przekł. A. Nowaczyńskiego).

SEJM.

Lwów. Na wniosek pos. Gorayskiego uchwalono listę członków komisyi dla reformy wyborczej powiększyć z 18 na 27.

Po odesłaniu do komisyi projektu **ustawy łowieckiej** uzasadniał p. Stapiński wniosek swój, (którego nagłość odrzucono) o zrównanie płac nauczycieli ludowych z płacami trzech najniższych rang urzędników państwowych.

W sprawie nauczycieli.

Pos. Stapiński podniósł, że krzywdzącem jest wyznaczenie nauczycielom wiejskim znacznie niższych płac aniżeli wiejskim. Wydział krajowy płaci nauczycielom elementarnym w szkołach rolniczych 1700 kor., gdy tymczasem nauczyciel ludowy otrzymuje tylko 800 kor. Nauczyciel ludowy po prostu gorzej jest płacony, aniżeli portyer w szkole rolniczej w Dublanach. — W dalszym ciągu mowy wystąpił pos. Stapiński przeciw stronnictwu centrum.

W głosowaniu oświadczyła się Izba **przeciw odesłaniu wniosku Stapińskiego do komisyi** budżetowej a tem samem przeszła nad nim do porządku dziennego.

Rozszerzenie szpitala w Tarnowie.

Pos. Federowicz imieniem komisyi sanitarnej wniósł, aby Sejm uznał potrzebę rozszerzenia szpitala powszechnego w Tarnowie, a to przez dobudowę pawilonu hirurgicznego na 60 łóżek i rozszerzenie domu gospodarczego. Na pokrycie połowy kosztów tego rozszerzenia, oraz na pokrycie całkowitych kosztów, projektowanych adaptacyi Sejm ma upoważnić Wydział krajowy do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki.

Pos. Męciński zgłosił poprawkę, aby budowa była rozpoczętą jeszcze w r. bieżącym. Wniosek komisyi przyjęto wraz z poprawką p. Męcińskiego, ale z tem zastrzeżeniem, że budowa ma być rozpoczętą w roku bieżącym jeżeli pertraktacye Wydziału krajowego z gminą miasta Tarnowa będą w tym terminie ukończone.

Po odczytaniu wniosków i interpelacyj posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 10-tej przed południem.

Wnioski i interpelacye.

Lwów. W Sejmie wnieśli dzisiaj między innymi wnioski: pos. Skołyszewski i Pastor w sprawie podwyższenia płac nauczycieli, ks. Stojałowski w sprawie kolei północnej i w sprawie zaprowadzenia IV. klasy na kolejach w Galicyi.

Interpelacye wnieśli między innymi: Buynowski w sprawie aresztowania notaryusza Obmińskiego w Nowym Sączu, Skrzyński w sprawie sankcyi ustawy o ogniotrwałem kryciu dachów.

Projekt nowej ustawy łowieckiej.

Lwów. Przedłożona dzisiaj w Sejmie przez Wydział krajowy ustawa łowiecka, opracowaną została na podstawie materyału, jakiego dostarczyły na prośbę Wydziału krajowego starostwa, oraz na podstawie odbytej w r. 1906 ankiety. Główne zmiany postanowień obecnych są następujące: Minimum obszaru, który uprawnia do samoistnego polowania, obniża nowa ustawa ze 115 hektarów na 60 hektarów, jeżeli te grunta składają się z ról, łąk i ogrodów.

W ten sposób zwiększa się zastęp osób, w których interesie jest racyonalne prowadzenie gospodarstwa lasowego; samych bowiem tabularnych posiadłości z obszarem od 60—115 hektarów jest w Galicyi 789, a przeważna ich liczba nie ma lasów.

Polowanie w okręgach polowania zbiorowego nie koniecznie, jak dotąd, potrzeba wydzierżawiać, lecz można ustanowić myśliwego. Czas ochrony dla saren i łań niekoniecznie ma trwać, jak dotąd przez cały rok, lecz tylko 10 miesięcy.

Na polach obsianych i łąkach wolno polować konno tylko za zezwoleniem właściciela gruntu. — Posiadacz gruntu może w obrębie swego obejścia domowego używać przyrządów samochwytnych do tępienia szkodliwej zwierzyny. Uprawniony do polowania odpowiedzialnym jest za wszystkie szkody zrządzone przez dziki i ma regres do właściciela lasu, z którego dziki wyszły. Celem przyspieszenia postępowania w sprawie szkód wyrządzonych przez polowanie lub przez zwierzynę orzekanie w pierwszej instancyi powierza się kolegium, złożonemu z naczelnika gminy i dwóch asesorów, mianowanych przez władzę polityczną.

Hajdamacy w kozie.

Telegramy „Nowin“.

Lwów. (Tel. pryw.) „Słowo Polskie“ donosi: Dzisiaj w południe **usunięto z więzienia wszystkich uwolnionych przez sąd** akademików ruskich, którzy dobrowolnie nie chcieli się wydalić. Ośmiu z aresztowanych podało się za chorych z powodu głodówki. Wszyscy leżą oni w łóżkach i niedługo zostaną odstawieni do szpitala.

Lwów. W południe odbyło się posiedzenie sądu krajowego pod przew. JE. Tchórznickiego. Apelacya **uchwaliła wszystkich aresztowanych studentów wypuścić na wolną stopę bez kaucyi, a zatrzymać w więzieniu tylko 5**.

Wynoszenie hajdamaków na kocach.

Lwów. (Tel. pryw.) Dzisiaj od rana przed gmachem sądu karnego krążyły grupy krewnych i znajomych uwięzionych studentów ruskich. Tłum rósł z każdą chwilą, a dochodziły go najsprzeczniejsze wieści. Wtem otwarła się furta i wyszedł jeden z wypuszczonych na wolność nazwiskiem Bohdan Wachnianin, blady na twarzy, okazując w ruchach wyczerpanie.

Przymusowe wydalanie rozpoczęło się o godzinie 11-tej. Dozorcy więzienni brali uwolnionych partyami po czterech i **włożywszy każdego na koc, znosili na dół.** Znoszono ich w koszulach tak, że dopiero na dole akademicy się ubierali.

Lwów. „Słowo Polskie“ donosi, że dozorcy więzienni przemocą owinęli opornych w koce i znieśli ich do kancelaryi, gdzie im zniesiono rzeczy. Rodziny zaopiekowały się natychmiast wyprowadzonymi. W ten sam sposób odbywało się wydalenie reszty akademików.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Telegramy „Nowin“.

Warszawa. Z osób, które odniosły rany podczas napadu na pocztę, 5 zmarło.

Rozstrzelanie bandytów.

Lublin. Na mocy wyroku sądu polowego rozstrzelano tu wczoraj 3 bandytów.

Wybory do Dumy.

Mohylów. W gubernii mohylowskiej wybrany został na posła Polak, Leon hr. Łubieński.

Otwarcie Dumy.

Petersburg. Krążą pogłoski, że car za przykładem cesarza Wilhelma otwarcie Dumy zda na prezydenta gabinetu.

Zmiana gabinetu.

Petersburg. „Utro“ donosi, że w przeddzień zwołania Dumy ustąpi Stołypin. Następcą jego ma być Kokowcew.

Telegramy „Nowin“.

Rozdział Kościoła i państwa we Francyi.

Paryż. W kołach republikańskich panuje przekonanie, że rząd pod żadnym warunkiem nie odstąpi od swego żądania, postawionego z okazyi traktatów o wynajem kościołów, aby członkowie rozwiązanych kongregacyi, jakoteż księża zagraniczni, nie mogli otrzymywać urzędów proboszczów. Ze strony kościelnej oświadczają z całą stanowczością, że żądanie to jest nie do przyjęcia, jako naruszające godność i patryotyzm biskupów.

Nowe katastrofy okrętowe.

Kopenhaga. Wczoraj przed południem ugrzązł koło wybrzeży zachodnich Jutlandyi na południe od Boobierg okręt norwegski, płynący z Norwegii do Bremy. Okręt uległ zniszczeniu. Załoga, złożona z 18 ludzi, utonęła. Łódź ratunkowa wskutek burzy nie mogła się zbliżyć.

Geestemunde. Przybył tutaj parowiec „Pohl“, który wyratował 7 ludzi załogi rosyjskiego statku „Alderwan“, który rozbił się w nocy na 20 bm. wśród burzy, w czasie której „Pohl“ doznał także znacznych uszkodzeń.

Jaka będzie pogoda w niedzielę?

Prognoza wiedeńskiej stacyi meteorologicznej: Galicya zachodnia: Zmiennie, mniej lub więcej wietrzno, w nocy zimno, w dzień łagodnie, stopniowe polepszenie.

Apteka
Fort. Gralewskiego
w Krakowie, ul. Szczepańska 1

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra“ Pigułki Przeczyszczające

wolne są od składników drastycznych, działają łagodnie przeczyszczająco, nie sprawiają żadnych bolów. Pudełko 30 szpk 90 hal.

Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra“ Kali chloricum pasta

do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 halerzy.

„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra“ Wata Mentoformolowa

wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 halerzy.

Wysyłki na prowincyę uskutecznia 46 się odwrotnie.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Baczność! Służba wszelkiej kategoryi, znajdzie umieszczenie przez biuro „Filipina“, Kraków, św. Jana 30 I p. 156

Kilka panien potrzebnych do szycia. — Wiadomość: Rynek gł., Linia A-B, L. 45, I piętro. 160

Do domu prywatnego poszukuje się młodej i zdrowej panny do szycia i krawieczyzny dziecinnej. Wiadomość: ul. św. Tomasza Nr. 19, I piętro. 168

Okręgowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie poszukuje pomocnika fryzyerskiego. 164

Kucharz zdolny, z długoletniemi świadectwami z pierwszorzędnych domów, kawaler, poszukuje posady. Zgłoszenia pod: „St. N.“ w Administracyi „Nowin“. 175

Slusarz prosi o jakąkolwiek pracę. Wiadomość pod: „X. X. 179“ w Administr. „Nowin“. 179

Kupię zaraz stare dwa szczudełka i duże kule pod ręce dla biednego chłopca. Zgłoszenia: Karol Dawczyński, kataryniarz, Kraków, Zwierzyniecka 35. 183

Do sprzedania.

Ważne dla Emeryta. W okolicy górzystej z powodu wyjazdu jest do sprzedania dom nowy drewniany, kryty dachówką, o 4 ubikacyach, z ogrodem 400 sążni kwadratowych. Do szkoły, kościoła i kolei 10 minut pieszo. Wyjaśnienia w miejscu. Józef Wojtycza, Łososina Górna p. Limanowa. 155

Znakomite Skrzypce autentyczne, włoskie, stare, o nader spiewnym tonie, Giacomo Zanoli (Verona) 1750, za 125 złr do sprzedania w wyższej Szkole skrzypcowej, Plac Matejki 8, od godz. 1 do 2. 181

Młyn w Opałkowicach o 2 kamieniach na mąkę, 1 holender, 1 żutrownik, 2 pokoje, kuchnia, spiżarnia, stajnia i stodoła, wszystko dachówką kryte i murowane oraz 6 morgów gruntu. Woda pewna, młyn dobrze się rentuje 1 kilometr do stacyi Swoszowice, do Podgórza 5 kilometrów. Szkoła w miejscu. Wiadomość: Antoni Bartosik w Opałkowicach p. Swoszowice. 173

Masło
kuchenne i deserowe

poleca 1·3

handel towarów kolonialnych

pod firmą:

WOJCIECH OLSZOWSKI

W KRAKOWIE,

Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

+ ARTYKUŁY + hygieniczne
poleca 74

ROMAN DROBNER

Kraków, pl. Szczepański 4.

Najnowsza książeczka do nabożeństwa DLA INTELIGENCYI
ukazała się nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)

TELEFON Nr. 708.

pod tytułem

W Imię Ojca i Syna - - - - - - i Ducha Św. Amen

Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez

ZOFIĄ z HR. FREDRÓW **hr. Szeptycką.**

Maleńki format podłużny dwa wydania: bez obwódek (4 8 centym), w eleganckiej oprawie, cena 2, 3, 4, 5 i 6 Kor., z obwódkami stylowemi na każdej stronicy (5,10 centym), w eleganckiej oprawie cena 3, 4, 6 i 8 K. — Na porto należy dołączyć 40 halerzy. **Najnowszy katalog nakładowy** przesyła się każdemu bezpłatnie i franco. 34c

JAN MICHALIK
WŁASNA FABRYKA CZEKOLADY tabliczkowej, deserowej, KAKAO w proszku

Kraków, Floryańska L. 45.

Telefon Nr. 466.

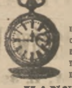
Tabliczka czekolady **Nr. 1** wanilowej, najlepszej,	wagi 25 dgr.	K. 2·25
	10 dgr.	„ 0·90
	5 dgr.	„ 0·45
Tabliczka czekolady **Nr. 2** wanilowej, znakomitej,	wagi 25 dgr.	„ 1·75
	10 dgr.	„ 0·70
	5 dgr.	„ 0·35
Tabliczka czekolady **Nr. 3** wanilowej, doborowej,	wagi 25 dgr.	„ 1·50
	10 dgr.	„ 0·60
	5 dgr.	„ 0·30
Tabliczka czekolady **śmietankowej**, Podhalańskiej	wagi 25 dgr.	„ 1·50
	10 dgr.	„ 0·60
	5 dgr.	„ 0·30

Czekolada orzechowa, migdałowa, kawowa, w tej samej cenie.

½ kgr. **czekolady proszkowej** wanilowej, do gotowania i przerobów domowych K. 2·

½ kgr. **proszku kakaowego kuracyjnego** . . . . K. 3·—

Przy odbiorze 5 kg. jednorazowo **franco.** 49c



Proszę żądać
darmo i opłatnie

mój bogaty ilustrowany cennik zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.

HANNS KONRAD

Pierwsza Fabryka zegarków w Brux, 27 **L. 623 (Czechy).**

Prawdziwy niklowy zegarek anker rem. syst Roskopf patent. w skórkow. futerale wraz z łańcuszkiem K. 4. Niklowy budzik K. 2·90. 3 szt. K. 8. Prawdziwy srebrny Remontoar K. 7·60 o podwójnych kopertach K 11·50. Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem

PASZTETY

znakomite z drobiu 1 kg. złr.	2·50
z gęsich wątróbek „ „ „	2·50
z dziczyzny „ „ „	2·—
Bulion z dziczyzny „ „ „	4·—

wyroba 8

DYONIZY CHRABĄSZCZ

Kraków, Hotel Krakowski.

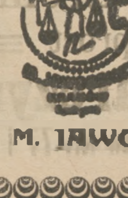
Koła gumowe
do powozów z najlepszą gumą **amerykańską**, trzy razy mocniejszej od pragskiej, 177

Pralnie mechaniczne i wyżymaczki do bielizny,

również **kasy ogniotrwałe** stalowe, **kasetki** oglądać i zamawiać można

W REPREZENTACYI

przy ulicy Wiślnej L. 8.

PALARNIA KAWY


poleca szczątowe i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem na pomocą „Jerzego palarki“ po cenach najtańszych.

M. JAWORNICKI.

REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek L. 37, Linia A-B
polecają po cenach najumiarkowańszych:

2 razy dziennie wysyłki pocztowe.

PERFUMY
z pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

Najmodniejsze zapachy!

Wody do włosów. Wody, pasty i proszki do zębów.

GLICERYNA

płynna i zgęszczona i w tubach przeciw pękaniu skóry.

Pudry angielskie, francuskie i krajowe. Puder brylantowy na włosy. — Puszki i łabędzie do pudru

GRZEBIENIE | SZCZOTKI | LUSTRA

C. M. Dostala **proszek perłowy najlepszy środek toaletowy.**

Środki do czyszczenia plam.

LONGLIFE - OZONATEUR Lampki platynowe. **LAMPKI „FORMALIN“. „Hygiea“.**

Ochraniacze uszu od zimna i mrozu. **Kalosze rosyjskie** Podeszwy wkładk. Gumki pod obcasy.

Rurki do włosów, Maszynki spirytusowe do rozgrzewania tychże. Pędzle i mydlniki do golenia. Paski do ostrzenia brzytew.

Gąbki toaletowe. Wanny i miednice gumowe składane. Rękawiczki i taśmy do nacierania ciała.

Perfumy francuskie
na wagę.

MYDŁA TOALETOWE

pierwszorzędnych firm. 138

Mydła lecznicze. Najnowsze samozapalniczki „TANUS“.

Kosmetyki, brylantyny i olejki na włosy i wąsy.

Saszetki do bielizny w rozmaitych zapachach.

FARBY NA WŁOSY.

Środki do kadzenia Salt americanin i Lavender. Woń szpilkowych lasów, Trociczki itp.

Aparaty i preparaty do upiększenia twarzy, rąk i palców, jakotez środki hygieniczno-kosmetyczne do pielęgn. włosów polecone przez **Lecznicę kosm. Dra L. Lustera w Krakowie.**

Środki na odciski. ROZPYLACZE DO PERFUM I INNYCH PŁYNÓW. OPASKI NA WĄSY.

Cenniki darmo i opłatnie.

KTO
poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś lub sprzedać, albo wydzierżawić, powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach **„Nowin“**. Jedno słowo kosztuje **4 hal.**, pierwsze liczy się **potrójnie**; najtańsze ogłoszenie kosztuje **50 hal.** Należytość przesyłać można w markach poczt.

Najlepsze hygieniczne

TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych

polecają 1·4

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków. Linia A—B

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

SZTOKFISZE
pierwszej jakości, od 4½ kg netto za Kor. 8·80 franko za pobraniem pocztowem. **Sardynki w oliwie** „Apollo“ 20/4 puszek Kor. 11·60. Cenniki gratis. 147

„Colonial“ Imp. Cie. Fiume 133 T.

Czekolada
ZDROWIA I WANILIOWA

własny wyrób poleca

ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 10.

ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 9



Niklowy zegarek kieszonkowy, 36 godz idący

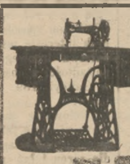
z napisem: System **ROSKOPF „Patent“** wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·95, trzy sztuki 5·50, 6 szt. złr. 10. Do nabycia w składzie

Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 42.

Cenniki darmo. 11

Pożyczki
hipoteczne na I. lub II. miejsce po Kasie lub Banku są do udzielenia na realności, nawet wiejskie, na 7, 6½ i 6%.

Zgłoszenia uprasza się składać w Administr. „Nowin“. 182



Pierwszy i największy w kraju od 35 lat znany P. T. Publiczności 51

Skład maszyn do szycia i haftu,
do robót krawieckich i szewskich, maszyn pończoszniczych i do pisania.

Kurs haftu bezpłatnie.

Przyjmuje również naprawę maszyn do szycia wszelkich systemów. Cenniki franko i gratis.

JÓZEF IWANICKI

specyalista i mechanik.

LWÓW, (HOTEL ZORZA).

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych,
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. Jaworskiego. 14

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

RĘCE BIAŁE - GŁADKIE - DELIKATNE CZYNI TYLKO BEZTŁUSZCZOWY ŚRODEK **KALODERMIN** NATYCHMIAST SCHNĄCY PO UŻYCIU. — DROGUERYA POD LWEM POD FIRMĄ „J. WIŚNIEWSKI“ KRAKÓW, STRADOM 7. DO NABYCIA WSZĘDZIE. CENA 60 h. MARKA OCHRONNA KOTWICA. JEDYNY WYRÓB KRAJOWY.

41



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„Austro - Americana“.
Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU“

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.
Trzymajmy się zasady: **„swój do swego“.** Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych **Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7,** naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błonie 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 20 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanawiania Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 88

NAJPRZEDNIEJSZĄ HERBATĘ CEYLON
„RANGALLA CEYLON TEA“

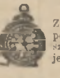
pod własną marką ochronną **„PALMA“**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną, po cenie:

Nr. 1. opakow.	czerwono-złote	K. 1·40 za 125 gr.,	K. 0·75 za 62½ gr.
„ 2	fiołkowo-złote	„ 1·20 „ 125 „	„ 0·65 „ 62½ „

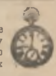
przy odbiorze 1 kg. naraz franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier poleca 169

A. HAWEŁKA w Krakowie

ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.



WIELKI KRACH!
Z powodu zupełnej stagnacyi w Rosyi i Królestwie polskiem, wywóz całego nowego zapasu zegarków szwajcarskich skierowano na Austryę i nadesłano do jeneralnego zastępstwa i głównego magazynu fabryk genewskich pod firmą:



Aleksander Landau w Krakowie, Stradom 2.
dyplomowany zegarmistrz. 162

Olbrzymi transport słynnych zegarków we wszystkich gatunkach, oraz bogaty wybór biżuteryi, eleganckiego wyrobu ze złota 14-kar. do natychmiastowego wyprzedania. Sprzedaję zapas ten po cenach niesłychanie niskich, bo 50 pro. niżej cen fabrycznych. Zwraca się przeto uwagę P. T. Publiczności, by zechciała korzystać z tej rzadkiej sposobności taniego zakupna póki zapas starczy. — Cenniki polskie wysyła na żądanie darmo



Baczność!!!
W Dziedzicach, głównej stacyi na granicy Prus, Węgier, Galicyi i Śląska austr. położonej, znajduje się naprzeciw dworca kolejowego przez Wysoki c. k. Rząd kraj. koncesyonowana kancelarya pośrednictwa pracy dla robotników polowych, ziemnych i fabrycznych — oraz

Sprzedaż biletów okrętowych
przez Hamburg do Ameryki.

Za 77 złr. z wiktem dobrym i spaniem na okręcie.

Adolf Bichterle
właściciel koncesyonowanej kancelaryi podróży i pracy

w Dziedzicach 88

Śląsk austryacki — naprzeciw dworca kolejowego.



Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk

Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.

Za zwrotem 5 ciu pudełek próżnych z pasty Hofa daje się jedno pudełko z pastą gratis we wszystkich handlach. 19

WINCENTY SATALECKI
Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH
w Krakowie, ul. Floryańska L. 18, 106

Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 97,

wyrabia i poleca: **Szynki** pragskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie**: polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe, **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę**, **słoninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **sadło** solone, **kiełbasy i serdelki** wiedeńskie, **kiszki podgardlane** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski. **Dwa razy dziennie świeży towar.** Cenniki szczegółowe na żądanie. Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

Naśladownictwo wzbronione!



Prawdziwym jest tylko

Balsam Thierry'ego
z marką ochronną (Zakonnica) 12 małych flaszeczek lub 6 dużych kosztuje **kor. 5·—**

Thierry'ego Maść centifoliowa

na zastarzałe rany, zapalenia, poleca się jako jedyny środek i kosztują 2 słoiki **kor. 3·60.**

Te dwa środki domowe są najbardziej rozpowszechnione i znane w świecie od dawna.

Zamówienia adresuje się:

Aptekarz A. THIERRY, Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Sprzedaż także we wszystkich aptekach. Egzemplarz z tysiącem podziękowań na żądanie darmo i opłatnie. 90

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.